

\* *Mkną po szynach niebieskie tramwaje* - pierwszy wers refrenu znanej z repertuaru Marii Koterbskiej „Wrocławskiej piosenki”, do której muzykę skomponował Jerzy Harald, a słowa napisała jego żona Krystyna Wnukowska.

\* *Dąbie* - osiedle we wschodniej części Wrocławia.

\* *Hypnos* - w mitologii greckiej bóg snu.

## NIECHCIANY POMNIK

Gdy dorosłości doczekałem,  
stało się dla mnie niepojęte  
to, że ktoś z władz podjął uchwałę,  
by czcić papieża monumentem.  
Pono miał zdanie innych w cenie.  
Stawiał człowieka nad ustrojem.  
Przez wzgląd na chłopskie pochodzenie  
potrafił cieszyć się pokojem.

A byłem wówczas tym zdziwiony,  
że Jan jakoby się zasmucił,  
kiedy stał w Odrę zapatrzony.  
Od Wyspy Tumskiej się odwrócił.  
Że udział w odsłonięciu dzieła  
wziął cały polityczny światek,  
lecz tylko z rzadka gdzieś mignęła  
sutanna i biel koloratek.

Pytałem moich mistrzów w wierze,  
skąd się wrogości tyle wzięło  
do rzeźby tej. Mówili szczerze:  
To przecież komunistów dzieło!  
Szybko rządzącym się znudziła  
zabawa w pomnik. Władców cecha!  
Stoi więc zadumana bryła.  
A przecież papież się uśmiechał!

Granitu biel miała symbolem  
być dobroci oraz dostojności,  
a pełni miejsca spotkań rolę.

Kocham to miasto - rzecz jest oczywista.  
I Odrę kocham, choć nie jest zbyt czysta,  
ludzi, co w srogie czasy tutaj trwali  
i tych, co z moich kresów przyjechali.  
Kocham też młodzież - tę miasta nadzieję.  
I tę dziewczynę, co się do mnie śmieje.

Tych, co dla miasta w każdym dniu się trują  
i te gołębie - choć mi frak paskudzą.  
Patrzę wokoło i tak mi się zdaje,  
że co dnia miasto piękniejszym się staje.  
Znów chyba wraca moda na pręgierze,  
wokół też ciągle remontują wieże.

Gdy śnić skończyłem już za oknem dniało.  
Miasto się z mroków nocy wyłaniało,  
myślę więc sobie: Po cóż w domu siedzieć?  
Idę znajome zakątki odwiedzić.  
Byłem już w Rynku, kiedy zegar z wieży,  
po raz dwunasty w swe struny uderzył.  
Fredro miał taką bardzo dziwną minę...  
Czyżby kpił sobie ze mnie odrobinę?

26.01.1997

\* *Gdy się na lewy brzeg Odry przeniosła...* - uważa się, że pierwsza lokacja miasta nastąpiła jeszcze pod rządami Henryka Brodatego; przyjmuje się daty 1214 lub 1226. Po najeździe Tatarów dokonano lokacji miasta na prawie niemieckim (podobno potwierdzonej w marcu 1242 przez Bolesława Łysego), wytyczając nowe ulice i obecny Rynek.

\* *cudny dzwon odlał - zwan Dzwonem Grzesznika* - około 5,8 tony ważący dzwon, zawieszony w 1386 r. w południowej wieży Katedry św. Marii Magdaleny. Był wysoki na 180 cm, a w obwodzie miał 6,3 metra. Jego wykonania podjął się wrocławski mistrz ludwisarski Michael Wilde. Legenda głosi, że po przygotowaniu formy i potrzebnej ilości roztopionego metalu, pozostawił w warsztacie tylko czeladnika, który przez nieostrożność spowodował, że wypadł czop zamykający tygiel i jego zawartość spłynęła do formy. Czeladnik pobiegł do mistrza błagać o wybaczenie, lecz rozwścieczony Wilde zabił go ciosem noża. Sam dzwon jednak się udał i nie miał żadnych usterek. Za morderstwo Wilde został skazany na śmierć. W ostatnim słowie poprosił, aby przed śmiercią mógł posłuchać bicia dzwonu. Stracono go na szafocie przy biciu jego dzwonu.

\* *Legia Nadwiślańska* - polska jednostka wojskowa powstała 31 marca 1808 r. w wyniku

przemianowania tworzonej od wiosny 1807 r. na mocy dekretu Napoleona Legii Polsko - Włoskiej. Była tworzona we Wrocławiu, Brzegu i Nysie (trzy pułki piechoty) oraz Korfantowie (jeden pułk lansjerów) z powracających z Włoch oddziałów polskich, które wzmocniono rekrutami z Wielkopolski.

\* **Jeremiasza lament posłyszałem** - Treń Jeremiasza to jedna z ksiąg Starego Testamentu. Według tradycji żydowskiej jej autorem jest prorok Jeremiasz. Wątkiem przewodnim jest klęska królestwa judzkiego w okresie najazdu babilońskiego. Autor nie opisuje historii szczegółowo, lecz snuje refleksje na jej tle.

\* **Z księdzem Peikertem razem zapłakałem** - książka Paul Peikert (1884 - 1949) niemiecki duchowny katolicki, proboszcz kościoła św. Maurycego we Wrocławiu (Klosterstraße, dziś ul. Traugutta) w latach 1932 - 1946 autor „Kroniki dni oblężenia”.

\* **Wybudowano Barbarę z Dorotą** - jedne z pierwszych osiedli wrocławskich z wielkiej płyty. Nowy Dwór, Gądów, Kozanów to później wybudowane kolosy.

\* **Jak mocium panie może zmieścić głowa Stulecia Halę i pamiątki Lwowa** - wrocławskie sprzeczności: Hala Stulecia (niem. Jahrhunderthalle - hala widowiskowo - sportowa wzniesiona w latach 1911 - 1913 według projektu Maxa Berga dla uczczenia stulecia bitwy pod Lipskiem. Ossolineum - ufundowany przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego Instytut Naukowy otwarty w 1827 r. we Lwowie. W latach 1946 - 1947 znaczna część jego zbiorów trafiła do Wrocławia. Panorama Raclawicka - wielkie malowidło (15x 114 m.) stworzone pod kierunkiem Jana Styki i Wojciecha Kossaka, dla upamiętnienia setnej rocznicy bitwy pod Raclawicami. We Wrocławiu eksponowany od roku 1980. Pomnik Aleksandra Fredry wykonany na zlecenie Lwowskiego Koła Literacko - Artystycznego przez Leonarda Marconiego w 1879 roku. Od tego czasu stał we Lwowie. Po wojnie pomnik wywieziono do Wilanowa. Uroczystego odsłonięcia pomnika w południowej pierzei wrocławskiego Rynku dokonano 15 lipca 1956 r.

\* **Znów chyba wraca moda na pręgierze...** - 30 grudnia 1985 r. na wrocławskim Rynku odsłonięto wierną rekonstrukcję pręgierza wzniesionego w 1492 r. W tym czasie ciągnął się remont kościoła Św. Elżbiety po dwóch wielkich pożarach (20.09.75 i 09.06.76), co mogło denerwować hrabiego. Kościół udostępniono wiernym dopiero w maju 1997 r.

## SKAMIENIAŁE TANCERECZKI

Wacław, który szewca wzorem  
był i się mistrzostwem wślawił,  
umarł - powalony morem.  
Dziewięć córek pozostawił.

Z córkami matka mieszkała.  
Te z urody znane były.  
Ona ciężko pracowała,  
a panienki się bawiły.

Lipskiej bitwy wspomnienie wyzwala,  
sto lat później zbudowana Hala;  
w niej muzyka, słowa i igrzyska.  
Biblioteka sercom polskim bliska,  
co zbiór cenny Ossolińskich chowa,  
z tułaczami trafiła ze Lwowa.  
W gmachu głównym, gdzie wiedzy krynica,  
piękna sala każdego zachwyca,  
a jej imię jest Leopoldina.  
Wnętrzem fundatora przypomina  
i hołd wielki mądrości oddaje.  
Mkną po szynach niebieskie tramwaje.

Miejskie skwery, parki i zieleńce;  
w nich kalina, świerki i kaczeńce,  
rododendron zachwyca kwiatami.  
Tam aleją między platanami  
siwy pan, uroczą starszą pani  
idą w głosy ptaków zasłuchani.  
Gdzie korale gubi jarzębina  
młody chłopak i piękna dziewczyna  
na ławeczce siedzą przytuleni.  
Te cudowne oazy zieleni  
milsze mi są, niż palmowe gaje.  
Mkną po szynach niebieskie tramwaje.

Na obrzeżach, gdzie sypialnia miasta,  
z ziemi szary rząd klocków wyrasta,  
jakby wzniosły go ręce olbrzymia.  
Tu się człowiek po pracy zatrzyma.  
Tu przed bratnią duszą się otworzy,  
zanim Hypnos na nim dłoń położy.  
Zmierzchu ręce lampy zapalają.  
Te zaś niby gwiazdy migotają,  
aż osiedle zmorzy sen głęboki.  
Ledwie się zakrada między bloki  
blady świt, już ktoś do pracy wstaje.  
Mkną po szynach niebieskie tramwaje.

20.09.1997